

ANNA BARAŃSKA

Lublin

ROLA KOBIETY W POWSTANIU LISTOPADOWYM W ŚWIETLE ORGANÓW PRASOWYCH Z LAT 1830-1831*

I. POLEMIKI PRASOWE W GRUDNIU 1830 I STYCZNIU 1831 R.

W pierwszych dniach grudnia 1830 r. władze Królestwa Polskiego podjęły kilka istotnych decyzji, które zakończyły burzliwy okres początków rewolucji. 3 grudnia w Wierzbnie została podpisana niechlubna konwencja między delegatami Rady Administracyjnej a wielkim księciem Konstantym, gwarantująca cesarzewiczowi i jego oddziałom swobodny przemarsz do granicy z Cesarstwem. Utworzony tego samego dnia Rząd Tymczasowy z księciem Adamem Czartoryskim na czele wydał uniwersał o zwołaniu sejmu w składzie przedpowstaniowym na 18 grudnia i powołał na naczelnika siły zbrojnej gen. Józefa Chłopickiego, bohatera wojen napoleońskich, a przy tym człowieka o opinii opozycjonisty i patrioty. Ostatecznie 5 grudnia pod naciskiem kręgów konserwatywnych Chłopicki ogłosił się dyktatorem uzurpując sobie szeroki zakres uprawnień na wzór Naczelnika z 1794 r. Ukonstytuowanie się nowych władz nadawało powstaniu ramy organizacyjne, a w oczach społeczeństwa ostatecznie potwierdzało jego ogólnonarodowy charakter. Kierownictwo rewolucji znalazło się jednak w rękach zwolenników rokowań z cesarzem Mikołajem I, co osłabiło dynamikę ruchu i zaciążyło nad jego dalszym rozwojem. Dyktator mimo olbrzymiej popularności czy wręcz kultu, jakim go otaczano w całym kraju, był w rzeczywistości zdeklarowanym zwolennikiem ugody z monarchą. Przekonany, że każda forma zbrojnego powstania przeciw Rosji byłaby działaniem samobójczym, stawiał sobie za cel stłumienie rewo-

* Artykuł, będący rozdziałem przygotowywanej rozprawy doktorskiej, dotyczy oczekiwań opinii publicznej i prasy wobec kobiet w latach 1830-1831. Rzeczywisty wkład Polek w powstanie listopadowe zostanie omówiony w dalszej części pracy.

lucji, licząc jednocześnie, że drogą rokowań uzyska od cesarza gwarancje autonomii dla Królestwa Polskiego. Program ten cieszył się poparciem politycznych elit Królestwa, czyli dotychczasowego aparatu władzy, generalicji oraz kręgów arystokratycznych, w przeważającej większości niechętnych powstaniu¹. Kapitulanski charakter polityki gen. Józefa Chłopickiego pozostawał jednak ukryty przed społeczeństwem, które po ustanowieniu dyktatury przeżywało okres „zachłyśnięcia się wolnością”. W oczach opinii publicznej sprawą najbardziej aktualną wydawało się teraz sprecyzowanie celów powstania i przygotowanie się do bliskiej, jak powszechnie wierzone, wojny z Rosją. W wielkiej publicznej dyskusji, która toczyła się na łamach prasy, w kawiarniach i na spotkaniach towarzyskich, starano się określić najpilniejsze zadania stojące przed władzą, wojskiem i społeczeństwem. Dzienniki warszawskie niemal od pierwszych dni powstania stały się miejscem wymiany poglądów, a także walki ideologicznej i politycznej. Wokół redakcji znanych pism skupiali się często najaktywniejsi działacze i publicyści krystalizujących się ugrupowań, obok starych tytułów pojawiły się nowe. Czynniki konserwatywne reprezentował „Polak Sumienny”, a także „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” (od 1 I 1831 r. „Korespondent Polski”). „Dziennik Powszechny Krajowy”, upatrzony przez nowe władze na organ prorządowy, zajął stanowisko dwuznaczne, lawirując między dyktatorem, rządem i tzw. „stronictwem ruchu”, czyli radykałami. „Kurier Polski”, związany z Niemojowskimi, był współredagowany przez „kaliszan” i członków rozpedzonego przez dyktatora Towarzystwa Patriotycznego. Organem powstańczej lewicy była też „Gazeta Polska”, „Patriota”, a przede wszystkim założona 5 stycznia 1831 r. „Nowa Polska”. Dziennik „Merkury”, unikając jednoznacznych deklaracji politycznych, wyrażał poglądy patriotycznego mieszczaństwa stolicy. Dwa najstarsze czasopisma stołeczne, „Gazeta Warszawska” i „Kurier Warszawski”, nie miały określonego oblicza ideowego. „Gazeta”, nazywana „warszawską babunią”, pozostawała raczej jałowa i bezbarwna, natomiast „Kurier”, adresowany do stosunkowo szerokiego grona odbiorców (w poprzednich latach miały go czytywać nawet przekupki warszawskie), był dziennikiem popularnym, nie stroniącym od plotek i sensacji². Na prowincji pojawiły się

¹ Konflikt między zwolennikami walki i ugody w latach 1830-1831, okoliczności powstania dyktatury gen. Józefa Chłopickiego oraz ocena całokształtu jego polityki mają już obfitą literaturę historyczną. Zob. zwł.: W. B o r t n o w s k i. *Walka o cele powstania listopadowego*. Łódź 1960; W. Z a j e w s k i. *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830-31*. Gdańsk 1967; J. S k a r b e k. *Dyktatura gen. Józefa Chłopickiego*. W: *Powstanie Listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec Powstania*. Pod red. W. Zajewskiego. Warszawa 1990 s. 68-88.

² Z a j e w s k i, jw. s. 33-35, 53-60, 70-76, 80-81.

także gazety lokalne, były to jednak z reguły efemerydy, które upadały po paru tygodniach z powodu trudności finansowych i małej liczby współpracowników (jedynym wyjątkiem był wydawany w Kaliszu „Dziennik Wielkopolski”, ukazujący się regularnie od 5 grudnia 1830 r. do końca czerwca 1831 r.).

Jako jeden z wątków dyskusji prasowej pojawiło się pytanie o rolę i miejsce kobiety w okresie powstania. W stosunku do kwestii wojskowych i politycznych był to oczywiście problem mniej istotny, zdawano sobie jednak sprawę, że sytuacja kraju wymaga mobilizacji sił całego narodu. Polemika „kobieca”, rozpoczęta w dziennikach warszawskich w połowie grudnia 1830 r., trwała – z przerwami – kilka tygodni i wzbudziła dość duże zainteresowanie czytelników i czytelniczek pism publicznych³. Dyskusja zogniskowała się wokół dwóch punktów spornych: pierwszym była stosunkowo mała obecność kobiet na patriotycznych spektaklach w Teatrze Narodowym, drugim – projekt zorganizowania „pułku Sarmatek”. Spór o teatr zainicjował 14 grudnia 1830 r. „Dziennik Powszechny Krajowy” publikując złośliwą notatkę, w której zarzucono warszawiankom bojkot patriotycznych widowisk (na koncercie Iżyckiego, z którego dochód przeznaczono na potrzebujących pomocy i rannych podczas nocy listopadowej, miało być ich tylko 33) oraz cytowano okrzyki rozgoryczonej młodzieży: „Nie ma Polek w Warszawie, poleciały za Rosjanami!”, „Żałoba po fotelach!”. Redakcja, zastrzegając się, że nie podziela tej „dosyć upowszechnionej opinii”, wyrażała jednak pewne rozczarowanie postawą płci pięknej⁴. To samo powtórzył nazajutrz w skrócie „Kurier Polski”, dodając jeszcze bardziej kategoryczny komentarz: „Jeśli to prawda, co za hańba dla warszawianek!”⁵.

Sformułowania były ostre, wywołały też od razu reakcję oburzonych czytelniczek. Już 17 grudnia w artykule nadesłanym do „Gazety Polskiej” „Katarzyna” nazwała zarzuty pod adresem kobiet „niedowarzoną koncepcją dowcipkującego niekiedy Dziennika”, stwierdzając, że Polki zużytkowują swój

³ Kwestie te zostały częściowo omówione w artykułach: M. Z ł o t o r z y c k a. *Polemika w prasie warszawskiej z grudnia 1830 roku o stanowisku kobiety w powstaniu*. „Kobieta Współczesna” 4:1930 nr 52 s. 5-6 i E. A n d r z e j e w s k a. *Udział kobiet w powstaniu listopadowym*. „Novum” 22:1980 nr 10-11 s. 169-210. Nawiązują do nich także S. Wasylewski („Pułk Sarmatek” w roku 1831. „Tęcza” 4:1930 nr. 48 z 29 XI), A. Kraushar (*Życie potoczne Warszawy w czasach listopadowych 1830-31*. W: *Powstanie listopadowe 1830-31*. Lwów 1931 s. 266 i 280), H. Eile (*Teatr w dobie powstania listopadowego*. „Kurier Literacko-Naukowy” 1935 nr 47) i D. Wawrzykowska-Wierciochowa (*Promienna*. Poznań 1976 s. 133-135).

⁴ DPK nr 344 z 14 XII 1830 r.

⁵ KP nr 363 z 16 XII 1830 r.

czas raczej na modlitwę i skubanie szarpi niż „okazywanie się po łożach”⁶. Głos zabrała także Kunegunda Białopiotrowiczowa⁷, która uzasadniła niechęć rodaczek do „czczych rozrywek” wskazując na powagę sytuacji, zagrożenia zewnętrzne (zemsta Mikołaja I) i wewnętrzne (anarchia). Oskarżanie warszawianek o obojętność uznała za nieprzemysłany i nieodpowiedzialny wybryk („Zgadzaż się z godnością Polaka tak sromotnie kalać Polki? Niebaczni! W naszych zrodzeni wnętrzościach, krew nasza w żyłach waszych płynie, skądżebyście czyściejszą poszczycić się zdołali?”), nie odzwierciedlający w niczym „opinii powszechnej”, potępiła też zdecydowanie tych wszystkich, którzy przez podsycanie wewnętrznych sporów i waśni osłabiają jedność narodu⁸. 31 grudnia 1830 r. „Dobra Polka” podała przykład sytuacji odwrotnej, oświadczając, że podczas koncertu pp. Dobrzyńskich przeznaczonego na uzbrojenie ubogich ochotników, w teatrze przeważały kobiety. Autorka zastrzegła się, że „przez myśl jej nawet nie przeszło” aby fakt ten przypisać czemu innemu niż „ważniejszym zatrudnieniom” rodaków, dodając, że „jak Polak ostatnią kroplę krwi za ojczyznę wylewa, tak w sercu Polki obok słodszych uczuć patriotyzm i zapal wolności pierwsze trzymają miejsce”⁹. W obronie kobiet wystąpili także mężczyźni. Czytelnik „Kuriera Polskiego” podkreślał, że po wybuchu powstania bez wahania wyprawiły one do walki swoich najbliższych („błogosławieństwa matki, które nigdy stracone nie są, uściski siostry, głos żegnającej kochanki, [...] wasze usiłowania, kobiety [...] podwoiły naszą siłę”), chwalił też ich głęboko zakorzenione uczucia patriotyczne, a jako „posługę obywatelską” proponował zajęcie się opieką nad rannymi („Bóg w waszym uśmiechu, w waszych czynnych staraniach ukrył sku-

⁶ GP nr 334 z 17 XII 1830 r.

⁷ Z ks. Giedroyciów, ur. w 1793 r. w Bobcinie pod Nowogródkiem. Była córką gen. Romualda Giedroycia, rzecznika orientacji pronapoleońskiej i inspektora generalnego wojska litewskiego w kampanii 1812 r. Będąc młodą dziewczyną przebywała na dworze cesarzowej Józefiny jako jej dama dworu. Po upadku Napoleona zamieszkała wraz z rodziną w Warszawie. W okresie Królestwa Kongresowego uczestniczyła w życiu towarzyskim stołecznej arystokracji (ojciec jej prowadził głośny salon literacki), opublikowała także kilka własnych utworów. W 1824 r. poślubiła swego kuzyna, Jerzego Białopiotrowicza. Wiosną 1831 r. wyjechała do Drezna, przewożąc korespondencję dyplomatyczną Rządu Narodowego. W kilka miesięcy później wydała anonimowo we Francji obszerną broszurę o powstaniu, przeznaczoną dla czytelnika zagranicznego (*Esquisses polonaises [...] pour servir à l'histoire de la révolution de Pologne actuelle*. Paris 1831). W późniejszych latach zaangażowała się w działalność polityczną francuskich zwolenników dynastii napoleońskiej, pomagała także ubogim wychodźcom emigracji polskiej z lat 1831, 1848, a wreszcie 1863. Pod koniec życia wróciła do kraju. Zmarła w 1883 r. w Radzikowie pod Warszawą.

⁸ DPK nr 349 z 19 XII 1830 r.

⁹ „Merkury” nr 14 z 31 XII 1830 r.

tecześniejsze lekarstwo niż w całej umiejętności mędrców”¹⁰. Podobne argumenty wysunął redaktor W. Majewski¹¹, kładąc szczególny nacisk na stronę psychologiczną: „Kiedy naszych Polek ojcowie, bracia, mężowie i synowie walczyć mają w boju krwawym [...] nie mogą (one) mieć wielkiej ochoty do zabaw”, tym bardziej, że pochłonięte są przygotowywaniem ekwipunku i wszystkich „potrzeb” dla ochotników. Majewski przypominał ponadto, że już za „rządów zeszyłych” obywatelki stolicy potrafiły dać dowód gorącego patriotyzmu stosując skuteczny bojkot towarzyski Rosjan przebywających w Warszawie¹². Przykłady wielkiego zaangażowania warszawianek w działania na rzecz powstania przytaczał także czytelnik podpisujący się inicjałem „Z”: „Prócz licznych zatrudnień niosących wsparcie opuszczonym żonom żołnierskim lub samym obrońcom ojczyzny, pozawiały między sobą różne patriotyczne kluby, z których najliczniejszy zajmuje się skubaniem szarpi, zebraniem płótna do opatrywania ran obrońców swobód ojczyznych, [...] co wieczór zgromadzają się u jednej ze swych koleżanek, składają wybierane przedmioty i długo w noc przepędzają chwile przy tak rozrzewniających zatrudnieniach”¹³. Ostatecznie redakcja „Dziennika Powszechnego Krajowego” wycofała się ze swego stanowiska („gdyby było w mocy naszej cofnąć wyrzeczone raz słowa przez widzów w teatrze, chętnie byśmy to uczynili”), a nawet wyraziła pochwałę patriotycznej postawy płci pięknej podczas sypania wałów na Pradze w początkach pierwszej połowy grudnia 1830 r.¹⁴ W podobnym tonie wypowiedziała się też „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”¹⁵.

Sprawa odżyła w początkach karnawału, kiedy 3 stycznia 1831 r. „Gazeta Polska” ponownie zarzuciła warszawiankom brak zainteresowania patriotycznymi spektaklami w teatrze i balami reutowymi, co zdaniem tegoż pisma oznaczało obojętność dla sprawy narodowej¹⁶. I tym razem polemikę podjęła najpierw kobieta, pani C. (prawdopodobnie żona redaktora „Dziennika Po-

¹⁰ KP nr 367 z 20 XII 1830 r.

¹¹ Wincenty Majewski (1806-1888), znany prawnik warszawski, w latach 1830-1831 wydawca i redaktor „Kuriera Polskiego”, wiceprezydent Warszawy (od 7 I 1831 r.) i członek Towarzystwa Patriotycznego.

¹² KP nr 367 z 20 XII 1830 r.

¹³ KW nr 341 z 20 XII 1830 r.

¹⁴ DPK nr 351 z 21 XII 1830 r.

¹⁵ Gaz. Kor. WiZ nr 303 z 21 XII 1830 r.

¹⁶ „[...] szkoda tylko iż łoża były próżne i sale reutowe małą nader liczbę Polek obejmowały, sprawdza się więc zarzut oziębłości czyniony warszawiankom. Mocno nad tym ubolewano [...]” – GP nr 3 z 3 I 1831 r.

wszechnego Krajowego”, Cecylia Chłędowska)¹⁷, postulując zajęcie się przede wszystkim przygotowaniem do walki i odłożenie zabaw na czas po zwycięskiej wojnie („i was wołałabym widzieć rzadziej w teatrze, a częściej na polach marsowych”)¹⁸. Z kolei broniący Polek dziennikarz „Gazety Polskiej” powtarzał argument, że patriotyzm młodzieży powstańczej został jej wpojony w domu rodzinnym przez matki, wobec czego wszelkie oskarżenia kobiet polskich o brak uczuć narodowych są pozbawione podstaw („wam, płci piękna i cnotliwa, winna ojczyzna ten zapał święty, którym kraj cały wypełniłyście”). Przyczynę ponawiania niesprawiedliwych zarzutów widział w tym, że praca płci pięknej (skubanie szarpi, uzbrajanie żołnierzy) jest mniej widoczna na zewnątrz, poza tym kobietom brak jest przywódczyni, która potrafiłaby skupić je wokół siebie i pokierować ich działalnością¹⁹.

Jak łatwo zauważyć, w dyskusji starli się nie tylko oskarżyciele i obrońcy dam warszawskich, ale także wyraziciele dwóch odmiennych wizji patriotyzmu: jednej opartej raczej na zewnętrznych manifestacjach i drugiej, bardziej „pogłębionej”. Różnica ta ujawniła się zwłaszcza w rozbieżnych ocenach „narodowych” spektakli i zabaw – podczas gdy dla jednych obecność w teatrze i udział w śpiewach i tańcach świadczyły o zaangażowaniu narodowym, dla innych było to wyrazem powierzchowności i beztronski²⁰. Opinie warszawianek, które wzięły udział w polemice, były w tym punkcie zgodne: nawet jeśli przyznawały, że istnieje pewna niewielka liczba „odrodných Polek”, zdecydowanie protestowały przeciw utożsamianiu nieuczęszczania na widowiska z brakiem uczuć patriotycznych. Już Maria Złotorzycka, przedstawiając fragmenty omawianej dyskusji, stwierdziła w końcowym wniosku,

¹⁷ A n d r z e j e w s k a. jw. s. 177. Cecylia Chłędowska była gorącą zwolenniczką Towarzystwa Patriotycznego. W końcowym okresie powstania grupa umiarkowanych działaczy Towarzystwa odbywała narady w jej salonie (tzw. „klub pani Chłędowskiej”).

¹⁸ DPK nr 4 z 5 I 1831 r.

¹⁹ GP nr 5 z 5 I 1831 r.

²⁰ Krytyczne opinie na temat patriotycznych imprez spotykamy także w wypowiedziach nie związanych z przedstawioną polemiką. „Kurier Warszawski” już w początkach powstania nawoływał: „Obywatelki warszawianki! Czas trawiony na zabawach poświęćcie dostarczaniu szarpi!” – KW nr 328 z 7 XII 1830 r., a czytelnik DPK ostrzegał: „Los naszej ojczyzny na wątpliwej szali [...], zabawy, niezgody i zgorszenia publiczne przyczyniły się do upadku ojców” – DPK nr 342 z 12 XII 1830 r., art. Z. Gordaszewskiego. Jeden z pamiętnikarzy, nawiązując do zarzutów stawianych warszawiankom, zamieścił w swym dzienniku następujący komentarz: „Dnia 31 na zakończenie roku była maskarada. Mężczyzn było mnóstwo, ale kobiet ledwie kilkanaście. Przyjęto je radośnie, deklamowano wiersze, zowiące prawdziwymi Polkami! Ponowiono dawniejsze w teatrze odgłosy, że inne Polki żałują Moskali, itp. Czyż na tym patriotyzm zależy, aby uczęszczać na widowiska w teraźniejszych okolicznościach, gdzie ile możliwości potrzeba się oszczędzać i oglądać na przyszłość [...]. Czyż to czas myśleć o zabawach i hulankach?” – T. L i p i ń s k i. *Zapiski z lat 1825-1831*. Kraków 1883 s. 229.

że „kobiety daleko głębiej rozumiały powagę chwili”²¹, opinię tę podziela także Ewa Andrzejewska²².

Interesujące uzupełnienie materiałów prasowych stanowią fragmenty korespondencji samych uczestniczek wydarzeń. Z listu Wielkopolanki Klaudyny Potockiej²³ pisanego w Warszawie 10 stycznia 1831 r. wynika, że w stolicy tylko kilka dam manifestowało swój patriotyzm uczęszczając regularnie do teatru i na publiczne widowiska: „Tutaj żadnego nie ma ruchu towarzyskiego, nic, nic błahego. Każda rodzina przy własnym ognisku skubie szarpie [...]. Jedna panna K... z siostrzenicami²⁴ i pani Biał...²⁵ stanowią wyjątek w warszawskim towarzystwie²⁶. Chodzą po teatrach, śpiewają pieśni patriotyczne i twierdzą, że kiedy ojczyzna w niebezpieczeństwie, wypada bawić jej obrońców, a nie dać się przygnębiać myślą, że są to mężowie, synowie, bracia, z których mało który powróci”²⁷. Uczucia większości warszawianek wyraziła natomiast druga zasłużona dla powstania Poznanianka, Emilia Sczaniecka²⁸, która w połowie stycznia 1831 r. pisała do siostry: „Byłyśmy

²¹ Jw. s. 5.

²² Jw. s. 177.

²³ Z Działyńskich, ur. w 1801 r. w Kórniku, córka Ksawerego Działyńskiego i Justyny z Dzieduszyckich, w 1825 r. poślubiła Bernarda Potockiego. Po wybuchu powstania listopadowego udała się w ślad za mężem z Wielkopolski do Warszawy, gdzie poświęciła się pracy samarytańskiej i charytatywnej. Włączywszy się do Związku Dobroczynności Patriotycznej Warszawianek, pielęgnowała rannych i chorych żołnierzy, troszczyła się o zaopatrzenie lazaretów, zorganizowała także własnym kosztem szpital dla ochotników poznańskich. Po upadku Warszawy wyjechała do Drezna i zajęła się organizowaniem pomocy dla wychodźców, poświęcając na ten cel resztę swego majątku. Zbierała składki, opiekowała się chorymi, utrzymywała kontakty z najwybitniejszymi przedstawicielami polistopadowej emigracji: politykami, wojskowymi, artystami. W 1833 r. przeniósł się do Genewy, gdzie kontynuowała swą działalność. Już za życia otoczona legendą i uważana za wzór Polki-patriotki, zmarła w 1836 r.

²⁴ Teresa Kicka z siostrzenicami Rozalią Bisping i Natalią Bisping-Kicką.

²⁵ Kunegunda Białopiotrowiczowa. W polemice prasowej dama ta broniła jednak warszawianki przed oskarżeniami o obojętność (p. wyżej).

²⁶ Do grupy pań wymienionych przez autorkę listu można by dołączyć również generałową Benignę Małachowską, która w swym dzienniku pisała z wielkim entuzjazmem o narodowych spektaklach. T a ż. *Pamiętniki 1830-70*. „Przewodnik naukowy i literacki” 47:1919 s. 5, 6, 8.

²⁷ *I z bliska i z daleka. Poczest 100 felietonów umieszczonych w „Kurierze Poznańskim” od X 1878 do IX 1880 w skróceniu*. Poznań 1881 s. 227.

²⁸ Ur. w 1804 r. w Brodach w rodzinie ziemiańskiej, w 1830 r. zbierała składki w Poznaniu na formowanie szwadronu ochotników wielkopolskich, a następnie przedostała się do Warszawy i wraz z Klaudyną Potocką pracowała w lazaretach jako pielęgniarka. Po kapitulacji stolicy wróciła do Wielkopolski, jednak dopiero po dwóch latach uzyskała uchylene decyzji sądu pruskiego o konfiskacie dóbr. Przez całe życie zajmowała się działalnością społeczną i narodową, zarządzając jednocześnie we wzorowy sposób własnym niewielkim majątkiem w Pakosławiu. Utrzymywała kontakty z emigracją oraz z konspiracyjnymi

dwa razy w teatrze, wielki hałas, brawa, etc. Ach! gdyby nie ta nieszczęsna wojna, co jak wotur²⁹ człowieka razi, z pewnością można by tu być szczęśliwą, ale ta myśl wszystko zatruwa, gdyż przyszłość zawsze w myśli, chociaż tutaj nikt o najszcześniejszym skutku nie wątpi³⁰. Dwa miesiące później, już po rozpoczęciu pracy w lazarecie, Sczaniecka zwierzała się rodzinie: „Pierwszy raz po zaczęciu wojny przymusili nas (iść) w teatr, zamiast przyjemności prawdziwie byłam jak na torturach, tak mi to śpiewanie było przeciwne³¹. Twierdzenie, że wszystkie obywatelki stolicy spędzały swój czas u stóp ołtarzy bądź w gronie rodzinnym przygotowując wyprawy dla żołnierzy³², należy jednak uznać za propagandowe uproszczenie.

Drugą polemikę zainicjowała propozycja „obywatelki F. B.”, która na łamach „Patrioty” zapraszała rodaczki do służby w „pułku Sarmatek”. Według projektu autorki formacja ta miała się składać z trzech oddziałów: konnego, „w powozach i na bryczkach” (służba zaopatrzeniowa) oraz pieszego (służba sanitarna) i pełnić służbę tuż za linią frontu. Oprócz opatrywania rannych i dostarczania wojsku żywności i bielizny, zadaniem „Sarmatek” byłoby także wstrzymywanie (w razie potrzeby) odwrotu wojska. Mundur ochotniczek miały stanowić: amarantowa suknia, granatowa narzutka podbita futrem i biały płaszcz, pas oraz konfederatka z białym orłem i strusimi piórami, zaś uzbrojenie para pistoletów. Projektodawczyni podkreślała, że broń ta służyłaby jedynie koniecznej samoobronie, gdyż natura kobieca nie pozwala na przelewanie krwi „choćby nieprzyjacielskiej” – w sytuacji krytycznej jako środek obrony przed „hańbą i przemocą” zalecała „Sarmatkom” raczej samobójstwo niż zgładzenie agresora. Odezwa kończyła się apelem do dyktatora Chłopiczkiego o zgodę na organizację pułku³³. Projekt pani F. B. adresowany był do kobiet z wyższych warstw społecznych, „Sarmatki”, w odróżnieniu od trady-

organizacjami w Wielkopolsce, ukrywała spiskowców i wspomagała ich finansowo, opiekowała się więźniami, w r. 1848, a potem w 1863 organizowała lazarety dla rannych powstańców i sama w nich pracowała. Pod koniec życia brała udział w zakupie akcji Banku Polskiego, założonego w 1886 r. w Poznaniu dla obrony ziemi polskiej w walce z Komisją Kolonizacyjną. Zmarła w 1896 r. w Poznaniu.

²⁹ Prawdopodobnie z franc. *vautour* – sęp.

³⁰ Biblioteka Ossolineum. Rkps 13287 II k. 5.

³¹ Tamże k. 12.

³² Por. S. B r a t k o w s k i. *Des femmes polonaises qui ont pris part à la révolution nationale*. „Scènes politiques de la révolution polonaise”. Lyon 1832. Z. 1 s. 4: „Si elles ne paraissaient pas dans les théâtres, c’est qu’elles étaient aux pieds des autels, demandant à Dieu le salut de leur patrie, c’est que dans l’intérieur de leurs familles, elles s’associaient aux espérances de leurs époux, [...] et s’occupaient elles-mêmes de travaux dont un avenir prochain semblait devoir recueillir les fruits”.

³³ „Patriota” nr 26 z 28 XII 1830 r.

cyjnie towarzyszących wojsku markietanek, miały być regularnym oddziałem ochotniczek szlacheckich.

Oprócz „Patrioty” pełny tekst odezwy zamieścił „Zbiór Pism Rozmaitych”³⁴, a streszczenie „Kurier Warszawski”³⁵, „Dziennik Powszechny Krajowy”³⁶, „Kurier Polski”³⁷, „Podchorąży”³⁸ i prowincjonalny „Goniec Województwa Augustowskiego”³⁹ – wiadomość o projektowanym oddziale znalazła się więc aż w 7 pismach. Wspomniał o nim nawet wydawany w Cesarstwie „Tygodnik Petersburski”, dodając: „Jak nieszczęśliwy naród znajdujący się w takim poniżeniu, iż musi cierpieć podobne mowy!”⁴⁰. Spośród gazet krajowych uznanie dla projektu wyraził jednak tylko „Podchorąży” („takie ofiary [...] godne są wielkości naszej sprawy”), pozostałe redakcje podając informację pozostawiły ją bez komentarza. Szybko też pojawiły się głosy polemiczne. Ideę „pułku Sarmatek” jednoznacznie potępił „Polak Sumienny”, wyrażając się dosadnie, że kompania kobieca „stanowiłaby w tylnej straży niepotrzebną, że tak się wyrazimy, czeredę, niszczącą zasoby żywności dla koni wojskowych potrzebnej”. Uznając kobiety za niezdolne zarówno fizycznie jak i psychicznie do bezpośredniego udziału w działaniach wojennych, dziennik proponował im zajęcie się opieką nad rannymi powracającymi do domów i mobilizowaniem do walki mężów, braci i kochanków⁴¹. Na łamach innych pism projekt skrytykowały same panie. Aniela N... cka uznała go za „żart, na który płeć nasza nie zasługuje tak liczne dając dowody poświęcenia się” i zadeklarowała w imieniu rodaczek gotowość do podjęcia opieki nad rannymi i chorymi w szpitalach⁴². Posądzana o autorstwo odezwy Kunegunda Białopiotrowiczowa wyparła się tego publicznie, zaś samą ideę oceniła jako szlachetną lecz przedwczesną i nierealistyczną ze względu na powszechnie panujący system wychowania kobiet, który skutecznie tłumi w nich samodzielność i zaufanie we własne siły. Wypowiedź ta zawierała jednak pewną nutę żalu, że kobiety „podwładne także opinii surowej”, wbrew własnym chęciom pozbawione są możliwości

³⁴ Zb. Pism Rozm. nr 22 z 30 XII 1830 r.

³⁵ KW nr 349 z 29 XII 1830 r.

³⁶ DPK nr 364 z 30 XII 1830 r.

³⁷ KP nr 377 z 31 XII 1830 r.

³⁸ „Podchorąży” nr 12 z 31 XII 1830 r.

³⁹ Gon. W. Aug. nr 6 z 4 I 1831 r.

⁴⁰ Tyg. Petersb. nr 3 z 13 I 1831 r.

⁴¹ Pol. Sum. nr 24 z 31 XII 1830 r.

⁴² DPK nr 365 z 31 XII 1830 r., streszczenie w „Gazecie Lwowskiej” nr 8 z 19 I 1831 r.

„dzielenia czynnie trudów obywatelskich”⁴³. W tym samym duchu wypowiedziała się czytelniczka „Kuriera Warszawskiego”, która wyrażając ubolewanie, że „życzenia pochodzące ze szczerego patriotyzmu wzbudziły pośmiej”, zwróciła się do mężczyzn o radę i pomoc w znalezieniu odpowiednich form zaangażowania dla patriotek „kochających kraj nasz i jego swobody” i pragnących „równy z wami spieszyć do boju”⁴⁴. Inna „Polka” była zdania, że bardziej użyteczne i zgodne z naturą kobiety będzie „zasyłać najgorętsze modły do Przedwiecznego” w intencji zwycięstwa powstania⁴⁵.

W źródłach brak jest śladów wskazujących na jakiegokolwiek próby realizacji projektu „obywatelki F. P. B.” Jego autorka nie zdecydowała się na ujawnienie swego nazwiska⁴⁶, choć, wedle „Kuriera Warszawskiego”, znalazło się przynajmniej kilka kandydatek do służby w pułku⁴⁷. Mimo pewnych rysów prekursorskich, koncepcja była niewątpliwie utopijna, a zasadniczą przeszkodę dla jej urzeczywistnienia stanowiły warunki społeczne i obyczajowe epoki⁴⁸. W połowie stycznia 1831 r. w prasie warszawskiej ukazał się jeszcze jeden apel wzywający Polki do służby wojskowej. Postać autorki jest w tym wypadku znana – była nią bohaterka wojen napoleońskich, Joanna Żubrowa⁴⁹,

⁴³ DPK nr 2 z 3 I 1831 r.

⁴⁴ KW nr 10 z 10 I 1831 r.

⁴⁵ KW nr 15 z 15 I 1831 r.

⁴⁶ W tekście odezwy mowa jest o „damie znanej ze swych cnót obywatelskich”.

⁴⁷ Już 1 stycznia KW wzywał autorkę odezwy, aby „wskazała miejsce swego pobytu i czy istotnie podejmuje się być naczelniczką tego hufca, gdyż wiele jest pań i panien żądających zaciągnąć się [...], do redakcji „Kuriera” dwie zgłosiło się” – KW nr 1 z 1 I 1831 r. Ten sam dziennik dwa tygodnie później donosił: „Znów kilka kobiet żądało koniecznie, aby przyjęte zostały do nowo tworzącego się pułku warszawskiego” – KW nr 13 z 13 I 1831 r.; „odebrano list z Krakowa [...], że przybyło ze Śląska Pruskiego sześć kobiet [...], pragnąc aby je zapisano do Polskich Amazonek” – KW nr 16 z 16 I 1831 r. Wzmiankę o „Sarmatkach” znajdujemy także w liście jednego z ochotników poznańskich: „Tworzy się w Warszawie pułk Sarmatek [...], już bardzo wiele jest ochotniczek, tylko nie wiem czy Dyktator zezwoli na ten ich wspaniały czyn” – *Kobiety w powstaniu listopadowym*. W: *W 100 rocznicę powstania listopadowego 1830/31 – 1930/31* oprac. bp W. Bandurski i in. Lwów 1931 s. 182 (list por. Ignacego Danysza do rodziny. Warszawa 5 I 1831). Trudno stwierdzić, czy autor listu opierał się wyłącznie na doniesieniach prasowych, czy miał również inne źródła informacji.

⁴⁸ Opinię tę podziela zarówno sympatyk projektu S. Wasylewski (jw.), jak i E. Andrzejewska (jw. s. 180), natomiast D. Wawrzykowska-Wierciochowa ocenia go jako możliwy do realizacji „mimo cech ekstrawaganckich jeśli chodzi o ubiór” (*W kręgu miłości i bohaterstwa*. Warszawa 1961 s. 35).

⁴⁹ Z Paślawskich (1786-1852) brała wraz z mężem udział w kampaniach 1806-1813, uzyskując stopień sierżanta i krzyż *Virtuti Militari*. Uczestniczyła między innymi w bitwie pod Raszynem, zdobywaniu Zamościa i wyprawie na Moskwę. W 1815 r. Joanna i Maciej Żubrowie wystąpili z wojska i zamieszkali w nadleśnictwie Popowo k. Kalisza, a następnie w Wieluniu. S. Bratkowski twierdzi, że po wybuchu powstania listopadowego Żubrowa ponownie zgłosiła

„były sierżant 17 pp wojsk polskich Księstwa Warszawskiego”. Odezwa, wydana w Wieluniu 2 I 1831 r. i zachęcająca „szanowne Rodaczki” aby „zapomniawszy o wmówionej w nas słabości płci żeńskiej stawały w szeregi”⁵⁰, przeszła tym razem bez echa, nie wywołując nowej polemiki.

Nie angażując się wprost w omówione polemiki, głos w dyskusji o roli kobiety zabrała także Klementyna z Tańskich Hoffmanowa⁵¹, od ponad dziesięciu lat znana w Warszawie i poza nią ze swej działalności pisarskiej i społecznej. Jej zbeletryzowany traktat pedagogiczny *Pamiętka po dobrej matce* (1 wyd. 1895 r.) zyskał w krótkim czasie niezwykłą popularność, a autorka została uznana za autorytet w dziedzinie wychowania dziewcząt⁵². W latach 1819-1830 Tańska wydała wiele opowiadań oraz powieści dla dzieci i młodzieży, w których propagowała nowy wzorzec wychowawczy, poświęcając wiele uwagi przygotowaniu kobiet do życia praktycznego i zapewnieniu im potrzebnego do tego wykształcenia, a także budzeniu uczuć patriotycznych i religijnych oraz kultywowaniu tradycji narodowych i obronie języka polskiego. Oficjalnym uznaniem pozycji i zasług pisarki było mianowanie jej w 1825 r. przez Rządową Komisję Oświecenia wizytatorką szkół i pensji żeńskich w Warszawie, a następnie wykładowcą w niedawno założonym Instytucie Guwernantek. Po wybuchu powstania, 29 grudnia 1830 r., Hoffmanowa wraz z grupką zaprzyjaźnionych pań powołała do życia Związek Dobroczyńności Patriotycznej Warszawianek. W obszernym artykule poprzedzającym tekst ustawy Związku, autorka *Pamiętki* przedstawiła najbardziej kompletną i

się do służby i łączy jej nazwisko z koncepcją „pułku Sarmatek” (jw. s. 5), wersja ta nie znajduje jednak żadnego potwierdzenia. Prawdą jest jedynie, że w czasie powstania litografowany portret Joanny Żubr można było nabywać w księgarniach warszawskich – KW nr 35 z 5 II 1831 r.

⁵⁰ KW nr 17 z 17 I 1831 r. i DPK nr 17 z 18 I 1831 r.

⁵¹ Ur. w 1798 r. w Warszawie pisarka i pedagog. Pierwsze dzieło (*Pamiętka po dobrej matce*) opublikowała w 1819 r. Zapoczątkowała w Polsce beletrystykę dla dzieci i młodzieży. W latach 1824-1828 redagowała pierwsze czasopismo dziecięce „Rozrywki dla Dzieci”. Od 1825 r. mianowana przez Komisję Oświecenia wizytatorką szkół i pensji żeńskich w Warszawie, wykładała jednocześnie naukę obyczajową dla kobiet w Instytucie Guwernantek. W 1895 r. poślubiła Karola Hoffmana, historyka i publicystę. Podczas powstania listopadowego była organizatorką i przywódczynią Związku Dobroczyńności Patriotycznej Warszawianek, zajmującego się działalnością charytatywną i opieką nad rannymi. Po upadku powstania opuściła kraj i osiadła wraz z mężem w Paryżu. Na emigracji uczestniczyła w pracach Komitetu Dobroczyńności Dam Polskich, kontynuowała też działalność pedagogiczną i pisarską (dzieła dydaktyczne, powieści). Zmarła w 1845 r. w Passy pod Paryżem. Była jedną z pionierek wychowania obywatelskiego kobiet, w swych poglądach łączyła tradycję z nowatorstwem, przestrzegając zasady „złotego środka”.

⁵² J. H u l e w i c z. *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w XIX wieku*. Kraków 1939 s. 27, 37-38.

całościową propozycję zaangażowania Polek w powstanie. Hoffmanowa zaprezentowała najpierw własną wizję miejsca kobiety w społeczeństwie, stwierdzając między innymi, że płeć piękna, stanowiąca połowę narodu, „do wspólnej pracy należy i brzemień zachodów i ofiar dla jednakowo kochanej ojczyzny prawie zarówno z mężczyznami dźwiga, z tą jedyną różnicą, że mało kto wie o tym”. W czasie wojny na kobietach spoczywa cały ciężar gospodarstwa, troski o rodzinę, wychowania dzieci, wprowadzenia koniecznych oszczędności, one zajmują się pracą charytatywną i samarytańską – nie ma więc żadnych powodów, aby uważały się za pokrzywdzone przez naturę i odsunięte od uczestnictwa we „wspólnej sprawie”, lub by musiały udawadniać swój patriotyzm „wychodząc za obręby przeznaczenia swego”. Dalej, przechodząc do konkretnych propozycji, Hoffmanowa w imieniu nowo powstałej organizacji zapraszała rodaczki do wspólnej pracy na rzecz wszystkich, których „wypadki chwalebnej rewolucji naszej stawiały lub stawiają w potrzebie bądź wsparcia, bądź opieki”, a więc ubogich ochotników, chorych, rannych, rodzin wojskowych, itp.⁵³ Warto zauważyć, że w następnych miesiącach program ten został w dużym stopniu zrealizowany przez członkinie Związku.

2. PISMO DLA POLEK „SARMATKA”

O debacie nad miejscem i rolą kobiety trudno byłoby mówić bez przedstawienia jedynego pisma kobiecego z okresu powstania⁵⁴, tym bardziej, że sama inicjatywa jego wydawania zdaje się stanowić istotny element tejże debaty. Gazeta nosiła tytuł „Sarmatka”⁵⁵, z podtytułem „Pismo dla Polek” i mottem „Bóg i Ojczyzna!”, a jej ukazanie się zostało zapowiedziane przez dzienniki warszawskie⁵⁶. Prawdopodobnie wyszły tylko dwa numery⁵⁷. Pismo, wydawane w objętości 4 stron, zawierało utwory literackie, eseje oraz kolumnę „Doniesienia”. W artykule wstępnym, skierowanym do czytelniczek, redaktor w następujący sposób określał cele „Sarmatki”: „aby w tych drogich chwilach i dla waszych serc dostarczyć żywiołu [...] znajdziecie tu błogie

⁵³ „Merkury” nr 15 z 1 I 1831 r.

⁵⁴ Szczegółowo omawia je B. Szymańska w artykule monograficznym pt. „Sarmatka” – *czasopismo dla Polek z czasów powstania listopadowego* („Ze Skarbcza Kultury” 39:1984 s. 49-64).

⁵⁵ Mimo zbieżności nazw pismo nie było w żadnym stopniu związane z koncepcją „pułku Sarmatek”.

⁵⁶ KW nr 347 z 27 XII 1830 r.; KP nr 377 z 31 XII 1830 r.

⁵⁷ Numer 1 znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, numer 2 w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu.

wspomnienia, znajdziecie waszych poświęceń pomniki, znajdziecie wzory z was samych czerpane, znajdziecie uczucia własne, waszym nawet częstokroć skreślone piórem”. Wyrażał też nadzieję, że pismo „napełni się odgłosem czynów i uczuć” patriotycznych Polek. Dalej numer 1 prezentował esej piętnastoletniej Eleonory G.⁵⁸, poświęcony miłości ojczyzny, która jest źródłem „najpiękniejszych cnót” i natchnieniem w codziennej pracy dla ludzi wszystkich stanów: władców, rolników, rycerzy, matek i artystów. *Hymn do Boga*, napisany przez „młodą Polkę F. Z.” i często cytowany w opracowaniach dotyczących roli kobiet w powstaniu listopadowym, głosił jasno sprecyzowany podział ról:

Odmienne, Boże, dałeś powołanie
Słabej niewieście, o gdyby jej siły
Potędze uczuć zrównać były w stanie,
Wszystkie by, wszystkie w obronie walczyły.
Lecz o jak mądrze rozrządza Twa wola
Właściwy udział każdemu z nas dany,
Mężczyźni sławą okrywają pola,
Kobiet zasługa opatrywać rany⁵⁹

„Doniesienia” informowały o różnych inicjatywach podejmowanych przez Polki: o zorganizowaniu składki na potrzeby ojczyzny przez towarzystwo kobiet z Pułtuska, o ofiarach indywidualnych składanych do Banku Polskiego, o pracy dam i pensjonarek warszawskich przy sypaniu okopów, i zachęcały czytelniczki do ich naśladowania. Numer 2 miał podobną zawartość treściową. Dział literacki stanowiły tym razem fragment VII psalmu Wespazjana Kochowskiego (z roku 1695, ale o bardzo aktualnym wydźwięku) oraz pierwodruk wiersza Adama Mickiewicza *Majtek*, utworu wpisanego do sztambucha Ludwika z Pągowskich Kostrowickiej, która opiekowała się poetą podczas jego uwięzienia w Wilnie:

Poznałem matkę z serca Spartanki
Lejącą polskiej łzę Matki,
Poznałem córkę w kształcie niebianki,
Dziwiącą duchem Sarmatki.
[...]
Poznałem! ... przyszłość mnie nie zastrasza,
Sterniku! żagle do góry!

⁵⁸ Eleonora Ziemięcka z Gagatkiewiczów (1815-1869), filozofka, publicystka i autorka popularnych książeczek dla kobiet, debiutowała w „Dzienniku dla Dzieci”.

⁵⁹ „Sarmatka” nr 1. Wszystkie trzy pozycje przedrukował „Zbiór Pism Rozmaitych” nr 23 z 31 XII 1830 r.

Jedźmy! Nie zginie ojczyzna nasza
Gdzie takie matki i córki!⁶⁰

Dział aktualności, obszerniejszy niż poprzednio, prezentował czytelnikom różnorodne formy aktywności, obficie ilustrowane przykładami czerpanymi z dzienników warszawskich. Pisano o zbieraniu przez kobiety funduszków na cele powstania, o kwestach i ofiarach indywidualnych, o gromadzeniu środków opatrunkowych (zamieszczono także apel naczelnego lekarza do Polek i podano adresy punktów w stolicy, gdzie można było składać szarpie i opatrunki), o opiece nad rodzinami żołnierzy (z przedrukiem odezwy senatora Franciszka Nakwaskiego, prezesa organizującego się Komitetu Opieki nad rodzinami wojskowych), o zachęcaniu bliskich do służby wojskowej i o modlitwie „stosownej do terażniejszych okoliczności”.

„Sarmatkę” drukowano prawdopodobnie w Warszawie, a jej wydawcą był, jak się wydaje, jeden z redaktorów związanych z „Dziennikiem dla Dzieci”, Stanisław Jachowicz⁶¹ lub Ignacy Chrzanowski⁶². Na bliskie związki z tym ostatnim pismem wskazuje zbieżność wielu aktualnych doniesień i zamieszczanie tekstów tych samych autorek (Eleonory G. i F. Z.)⁶³. Dwa numery to oczywiście zbyt mało, aby można było dokładnie przeanalizować formułę pisma. „Sarmatka” należała do efemeryd prasowych powstania listopadowego, nie wiemy, czy przestała się ukazywać z powodu trudności finansowych, małego zainteresowania adresatek czy też z innych przyczyn. Z wielu względów można ją uznać za gazetę w pełni oryginalną i nowatorską. Na tle wcześniejszej, a także późniejszej prasy kobiecej wyróżnia ją przede wszystkim to, że była typowym pismem społeczno-politycznym, propagującym patriotyzm i zaangażowanie obywatelskie. Drugim istotnym wyróżnikiem była aktualność, nacisk na potrzeby chwili i bieżącą sytuację kraju⁶⁴. Wskazując

⁶⁰ Przedruk tego utworu ukazał się w „Motylu” nr 50 z 31 XII 1830 r.

⁶¹ (1796-1857), pedagog, twórca polskiej literatury dla dzieci, od 1819 r. pracował jako nauczyciel w Warszawie. Należał do tajnego Związku Wolnych Polaków. W 1824 r. wydał *Bajki i powieści*. W 1830 r. redagował „Dziennik dla Dzieci”. Podczas powstania organizował opiekę nad sierotami po poległych.

⁶² (Kajetan) (1801-1854), współorganizator Tajnego Bractwa Burszów Polskich „Panta Koina” w Warszawie, w 1821 r. aresztowany i relegowany z Uniwersytetu Warszawskiego, pracował w następnych latach jako pedagog. W 1829 r. założył „Tygodnik dla Dzieci”. W 1830 r. wydawał wraz ze Stanisławem Jachowiczem „Dziennik dla Dzieci”. Podczas powstania listopadowego był działaczem i sekretarzem Towarzystwa Patriotycznego w Warszawie.

⁶³ B. S z y m a ń s k a, jw. s. 62-63. Hipoteza D. Wawrzykowskiej-Wierciochowej, że inicjatorką i redaktorką pisma była Kunegunda Białopiotrowiczowa (*Sercem i orężem ojczyźnie służyły*. Warszawa 1982 s. 91-92), nie ma dostatecznego uzasadnienia.

⁶⁴ S z y m a ń s k a, jw. s. 61-62.

na pewien zespół wartości (miłość ojczyzny, odwaga, hojność, wspaniałość, gotowość do poświęceń, itp.) oraz wzorców, „Sarmatka” nie czyniła tego w sposób abstrakcyjny, lecz stale nawiązywała do konkretnych i aktualnych przykładów. Nawet teksty literackie dobierane były zgodnie z tymi założeniami: *Hymn do Boga* wyliczał różne działania spełniane przez kobiety w okresie wojny, *Majtek* nawiązywał do opieki nad więźniem stanu.

Katalog zadań i ról proponowanych Polkom przez „Sarmatkę” można uzupełnić dwoma artykułami Eleonory G[agatkiewiczówny], które ukazały się w „Dzienniku dla Dzieci”. Esej *O historii polskiej* nawiązywał do znaczenia tradycji w życiu narodu. Uznając naukę o dziejach ojczystych za niezastąpioną szkołę patriotyzmu, autorka wyrażała przekonanie, że „póty Polska nie ujrzy zupełnie godnych siebie synów, póki w sercach niewiast gościć będzie smutna dla rodzinnych pamiątek oziębłość”. Ponieważ zaś „nieba powierzając trwałość i obronę męskiej dłoni, zostawiły niewiastom słodki zawód kształcenia serc dzieciennych”, Gagatkiewiczówna zachęcała matki polskie, aby nie zaniedbywały swego powołania⁶⁵. „Odezwa do kobiet za mową ojczystą” podejmowała zbliżony problem roli ojczystego języka, „ostatniego pomnika chwały naszej”, i stanowiła gorący apel o porzucenie „obcej mowy” i powrót do używania na co dzień języka polskiego⁶⁶. Oba teksty powstały prawdopodobnie jeszcze przed 29 XI 1830 r. (wskazuje na to brak wyraźnych aluzji do powstania), jednak redakcja uznała, że w nowej sytuacji nie straciły one na aktualności.

3. RÓŻNE PROPOZYCJE ZAANGAŻOWANIA DLA KOBIET

W dyskusji o roli kobiet w powstaniu należy odnotować ponadto postulaty i propozycje różnych osób i środowisk, prezentowane na łamach prasy bądź w publicznych wystąpieniach. Część z nich nawiązywała do istniejącej już tradycji i dotyczyła ofiar materialnych, skubania szarpi, szycia chorągiewek dla ułanów i koszul dla nowozaciężnych, itp.⁶⁷, inne miały charakter bardziej nowatorski. Tak więc publicyści zbliżeni do Towarzystwa Patriotycznego (rozpędzone przez gen. Chłopickiego 4 XII 1830 r., zostało oficjalnie reaktywowane dopiero po upadku dyktatury, 19 I 1831 r.) opowiadali się za demokratyzacją w dziedzinie obyczajów, która objęłaby także płęć piękną. Na

⁶⁵ Dz. d. Dz. nr 283 z 11 XII 1830 r.

⁶⁶ Dz. d. Dz. nr 290 z 20 XII 1830 r.

⁶⁷ Np. Dz. W nr 3 z 7 XII 1830 r.; nr 16 z 24 XII 1830 r.; nr 30 z 13 I 1831 r.; „Merkury” nr 21 z 7 I 1831 r. i in.

łamach „Patrioty” członek klubu J. L. Żukowski⁶⁸ ostro krytykował obecność podczas uroczystości publicznych uzbrojonej warty, która miała jakoby czuwać nad bezpieczeństwem obecnych dam i stwierdzał, że „tak drobiazgowo nadskakiwanie poniża godność kobiet”⁶⁹. Nieco później „Nowa Polska”, nawiązując do występu artystycznego dwóch pań podczas obchodów „pamiętki 29 listopada”, wyraziła pogląd, że „w swobodnej terazniejszej Polsce [...] kobiety mogą i powinny należeć do życia publicznego”. Redakcja nie rozwinęła jednak szerzej tej myśli, zaznaczając jedynie, że chodzi o coś więcej niż bierne uczestnictwo w uroczystościach⁷⁰.

Z bardziej konkretną propozycją wystąpili członkowie Resursy Płockiej, zapraszając obywatelki miasta na swoje zebrania, aby mogły tam „obeznajmiać się z postępem rewolucji” i „nabierać ducha ożywiającego ich mężów”, a przy okazji uczestniczyć w zabawach tanecznych. Organizatorzy wyrażali też życzenie, aby kobiety nie przychodziły do resursy w strojach balowych, ale w codziennych sukniach, a nawet z robótkami⁷¹. Niekonwencjonalny wniosek zaprezentował natomiast czytelnik „Patrioty” w artykule poświęconym konieczności szybkiego rozliczenia urzędników poprzedniego rządu z popełnionych przez nich malwersacji i kradzieży mienia publicznego. Autor podzielając opinię Towarzystwa Patriotycznego, że „w narodzie wolnym i kobiety winny mieć udział w sprawach publicznych”, proponował powierzenie im właśnie roli inspektorów badających rachunki i księgi hipoteczne. Niewiastom, jak twierdził, „przystanie to lepiej jak formowanie projektowanych hufców Sarmatek”, a rządowi pozwoli uniknąć niepotrzebnego zatrudniania mężczyzn zdolnych do walki⁷².

Uczeń Uniwersytetu Warszawskiego, Jan Sampoliński, zwrócił uwagę na te możliwości „popierania powszechnej sprawy”, jakie daje kobietom twórczość artystyczna, muzyczna i literacka, służąca budzeniu i umacnianiu uczuć patriotycznych⁷³. Z kolei czytelnik „Gazety Polskiej” prosił Polki, aby wykorzystując swój wpływ na opinię publiczną przyczyniły się do zmiany postaw wobec chłopów⁷⁴.

⁶⁸ Urzędnik handlowy, członek sprzysiężenia Wysockiego, jeden z założycieli Towarzystwa Patriotycznego w Warszawie. Był współredaktorem „Kuriera Polskiego” i redaktorem odpowiedzialnym „Nowej Polski”.

⁶⁹ „Patriota” nr 32 z 4 I 1831 r.

⁷⁰ „Nowa Polska” nr 27 z 31 I 1831 r.

⁷¹ „Goniec Płocki” nr 1 z 4 I 1831 r.

⁷² „Patriota” nr 46 z 19 I 1831 r.

⁷³ KP nr 359 z 12 XII 1830 r.

⁷⁴ GP nr 14 z 15 I 1831 r.

Tradycyjnie zachęcano kobiety, aby mobilizowały do walki swoich najbliższych. Odezwały się również głosy, aby patriotyczne Polki nie ograniczały prób wywierania wpływu czy wręcz moralnej presji do członków swojej rodziny, ale aby aktywność ta przybrała formy zorganizowane i objęła wszystkich mężczyzn zdolnych do służby wojskowej. Prasa z aprobatą powtarzała informację o powołaniu w Sandomierzu towarzystwa kobiet, które miało zajmować się przesyłaniem wrzecion obszytych zajęczą skórką młodym ludziom „bez słusznych przyczyn” uchylającym się od wojska. Dziennikarz „Gońca Województwa Augustowskiego” prosił nawet w związku z tym okoliczne obywatelki, by podjęły podobną inicjatywę także w tym województwie⁷⁵. Analogiczne propozycje pojawiły się na forum reaktywowanego Towarzystwa Patriotycznego, które wydało w tej sprawie specjalną odezwę do kobiet⁷⁶. Opiniotwórczą rolę płci pięknej podkreślał szczególnie Józef Żochowski⁷⁷. Przekonany, że dużą liczbę ochotników z Galicji powstanie zawdzięczało tamtejszym niewiastom, które „młodzieńców wstydziły, wystraszały zajęczymi skórkami i kądziołkami”, pragnął za pośrednictwem Towarzystwa zachęcić warszawianki, aby zmobilizowały w podobny sposób „młodzież bezwstydnie się kryjącą”⁷⁸. Propozycje Żochowskiego nie zyskały jednak aprobaty – komentując ten fakt, jeden z pamiętnikarzy zauważył złośliwie, że „przedmiot [był] drażliwy dla członków Towarzystwa będących w tym samym położeniu”⁷⁹, a więc tych, którzy „przywdziawszy mundur przestali na błyszczeniu nim w salonach warszawskich”⁸⁰.

Niekiedy, zwłaszcza po załamaniu się polityki układów, prasa prezentowała różne projekty powszechnego poboru lub pospolitego ruszenia z udziałem wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy płci i wieku. Jeszcze w grudniu 1830 r. „Patriota” opublikował artykuł J. L. Żukowskiego o sile zbrojnej i zorganizowaniu całej ludności do walki z nieprzyjacielem – autor wnioskował, by dyktator lub sejm uchwalił, że „cały naród bez wyłączenia płci i wieku

⁷⁵ Gon. W. Aug. nr 9 z 14 I 1831 r.

⁷⁶ GP nr 40 z 11 II 1831 r.; KW nr 41 z 11 II 1831 r.

⁷⁷ (1801-1851) eks-pijar, nauczyciel w szkołach wojewódzkich w Radomiu, Łukowie i Warszawie. Podczas powstania listopadowego był przez pewien czas członkiem Towarzystwa Patriotycznego. Rozczarowany działalnością klubu, opuścił jego szeregi i wstąpił do wojska jako ochotnik.

⁷⁸ „Zjednoczenie” nr 16 z 16 VII 1831 r. (artykuł poświęcony działalności Towarzystwa Patriotycznego).

⁷⁹ H. B o g d a ń s k i. *Pamiętnik. W: Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830-31.* Lwów 1882 s. 100.

⁸⁰ GP nr 40 z 11 II 1831 r.

[...] powołany jest pod broń i powinien się uzbroić”⁸¹. „Polak Sumienny” zamieścił podobny projekt powszechnej walki partyzanckiej, prowadzonej przez całą ludność, „nie wyłączając od tego kobiet”. Osoby niezdolne do walki („kobiety ze słabszymi siłami fizycznymi, niedołążni starcy, chorzy, drobne dzieci z matkami”) mieli być ewakuowani w głąb kraju⁸². Także „Kurier Polski” wzywał naród do jednomyślnego powstania: „mąż dojrzały, młodzieniec, starcy, dzieci, niewiasty, wszyscy [...] powinni przysięść zagładę wrogów”⁸³. Myśl tę podjęła „Warszawianka”, wyrażając w imieniu rodaków gotowość do czynnego udziału w obronie stolicy: „Dajcie nam łuki i strzały [...], każdy dom stanie się fortecą” – komentarz redakcyjny dystansował się jednak w tym wypadku od apelu czytelniczki⁸⁴. Projekty powszechnej obrony stolicy odzywały parokrotnie w artykułach nadsyłanych do pism warszawskich. W „Dzienniku Powszechnym Krajowym” czytamy, że wszyscy mieszkańcy stolicy powinni wziąć udział w jej obronie⁸⁵. W „Kurierze Warszawskim” określono nawet podział zadań („kobiety lejąc wrzątek z okien i rzucając pociski”)⁸⁶. Natomiast „Nowa Polska” w odezwie wzywającej naród do walki zalecała kobietom jedynie „staranie o żywności i rannych”⁸⁷. Te i podobne koncepcje, oparte na idei pospolitego ruszenia, nie miały oczywiście żadnego znaczenia praktycznego.

*

Warto zauważyć, że dyskusja o roli kobiet toczyła się przede wszystkim na łamach gazet związanych ze „stronnictwem ruchu” czyli powstańczą lewicą („Kurier Polski”, „Gazeta Polska”, „Patriota”, „Podchorąży”, „Nowa Polska”, mieszczański „Merkury”, ponadto „Dziennik Powszechny Krajowy” i popularny „Kurier Warszawski”), a więc tych samych, które popierały program pełnej niepodległości i detronizacji Romanowów oraz krytykowały bierność władz, żądając przyspieszenia zbrojeń. Nie wzięła w niej natomiast udziału prasa konserwatywna (poza artykułem poświęconym krytyce „pułku Sarmatek” w

⁸¹ „Patriota” nr 18 z 18 XII 1830 r.

⁸² Pol. Sum. nr 33 z 30 I 1831 r. i nr 34 z 31 I 1831 r.

⁸³ KP nr 414 z 7 II 1831 r.

⁸⁴ „Wątpimy, ażeby słabe dłonie pięknych Polek podołały łukowi i strzałom, do których więcej nierównie potrzeba sił jak do broni palnej” – KP nr 420 z 13 II 1831 r.

⁸⁵ DPK nr 93 z 5 IV 1831 r., projekt obrony Warszawy mecenasa Kraińskiego.

⁸⁶ KW nr 59 z 1 III 1831 r.

⁸⁷ „Nowa Polska” nr 66 z 11 III 1831 r.

„Polaku Sumiennym”). Polemiki toczyły się początkowo w samej Warszawie, z czasem włączyły się w nie także aktywniejsze pisma prowincjonalne („Goniec Płocki”, „Goniec Województwa Augustowskiego”).

Spółeczna debata wniosła w wielu punktach nowe spojrzenie na rolę kobiety jako obywatelki – samo przyznanie jej tego statusu świadczyło o pewnej ewolucji poglądów. Wypada podkreślić, że żaden z uczestników dyskusji nie uważał miłości ojczyzny za cnotę przynależną jedynie „męskiej połowie narodu”. O ile jednak w odniesieniu do mężczyzn tradycyjnym i czytelnym kryterium patriotyzmu było przywdzianie munduru i udział w walce zbrojnej, o tyle w wypadku kobiet podobna jednoznaczność nie istniała, a wzorce patriotycznych zachowań zaczynały się dopiero ustalać i upowszechniać. Spór o przyczyny nieobecności warszawianek w teatrze, a potem o „pułk Sarmatek”, stał się okazją do dokładniejszego określenia obywatelskich zadań kobiet. Zwrócono najpierw uwagę, że okres przygotowań do walki i samej wojny stawia także przed nimi wiele konkretnych powinności: pomoc w wykwirowaniu ochotników, przygotowywanie szarpi i innych środków opatrunkowych, pielęgnowanie rannych, opiekę nad rodzinami żołnierzy, moralne wsparcie walczących przez modlitwę i osobisty przykład odwagi i poświęcenia, wreszcie aktywny udział w kształtowaniu patriotycznych postaw rodaków. Wprawdzie przykłady zaangażowania kobiet w tych dziedzinach można było wskazać już w historii wcześniejszych wojen, jednak tym razem chodziło o to, aby spontaniczne inicjatywy jednostek przekształciły się we wspólną pracę wszystkich Polek świadomych swej współodpowiedzialności za losy kraju. Zachęcano więc kobiety do rozszerzania społecznej aktywności, a nawet do nadawania jej form organizacyjnych. Zwrócono także uwagę na społeczny wymiar codziennej pracy matek, gospodyń, wychowawczyń, i podkreślano niezastąpioną rolę Polek w przekazywaniu młodemu pokoleniu narodowych tradycji i miłości ojczyzny w kraju pozostającym pod obcym panowaniem. Jednocześnie opinia publiczna traktowała z dużą rezerwą koncepcje najbardziej rewolucyjne, zakładające bezpośredni udział kobiet w działaniach wojennych. Projekt „pułku Sarmatek”, skrytykowany przez przedstawicieli obydwu płci, został szybko zapomniany, inne apele o uzbrojenie „niewiast i dzieci” miały charakter czysto propagandowy – większość społeczeństwa opowiadała się za tradycyjnym podziałem ról.

Stopień zainteresowania samych kobiet przedmiotem dyskusji określa ich aktywny udział w polemikach prasowych – zaangażowały się w nie zarówno osoby o znanych nazwiskach (Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Kunegunda Białopiotrowiczowa) jak i anonimowe czytelniczki pism publicznych.

4. OBRAZ POLKI-PATRIOTKI W POWSTAŃCZEJ PROPAGANDZIE

Wkroczenie wojsk rosyjskich do Królestwa i rozpoczęcie działań wojennych położyło w zasadzie kres sporom na temat najwłaściwszych form zaangażowania się Polek we „wspólną sprawę”. Jednak propaganda powstańcza, obecna już wcześniej na łamach prasy, nie zaprzestała formułowania różnych postulatów pod adresem płci pięknej. Od kobiet oczekiwano nie tylko konkretnych działań, ale także przyjęcia odpowiedniej postawy. Prezentując przykłady zaangażowania i ofiarności, nagłaśniając drobne epizody, publicystyka kreowała pewien stereotyp patriotycznej Polki o wyraźnej funkcji propagandowej. Podobną rolę spełniała zaangażowana poezja i piosenka uliczna – w obu wypadkach chodziło o ożywienie patriotycznych uczuć płci pięknej i ukazanie wzorów do naśladowania⁸⁸.

Obraz kobiety w prasie i poezji nawiązywał, zgodnie z duchem romantyzmu, do tradycji rycersko-średniowiecznej⁸⁹, wzbogaconej o elementy współczesne, łączące się z historią ostatnich dziesięcioleci. Płci pięknej przypisywany był wielki, jeśli nie decydujący wpływ na postawę mężczyzn: „Kobiecie tylko to uczucie tkliwe, I ta moc słodka od Boga jest dana, Co jako strumyk swą rodziną niwę Cnoty żywnością napawa młodziana”⁹⁰; „Polki, Polki ukochane, [...] Wyście wpoili młodzieży Jak czuć i działać należy”⁹¹. Zgodnie z tradycją to właśnie kobieta – żona, matka, siostra lub kochanka, wysyła żołnierza do boju, myśl o niej umacnia go i dodaje odwagi w walce, z jej rąk ma otrzymać po zwycięstwie symboliczny „wieniec chwasty”, a w razie klęski ona przekazuje przyszłym pokoleniom pamięć o jego bohaterskich czynach. Zarówno dziennikarze jak i poeci nawiązywali chętnie w tym kontekście do ideowego wzorca Spartanki, której słowiańskim i współczesnym odpowiednikiem miała być „Sarmatka” (często oba te terminy występują zamiennie)⁹². U Polki-Sarmatki patriotyzm jest cnotą niejako wrodzoną, a brak sił fizycznych zastępuje ona tym większą „potęgą uczucia”.

⁸⁸ Podstawę źródłową niniejszych rozważań stanowią te artykuły i doniesienia dziennikarskie, których charakter propagandowy jest szczególnie widoczny (kwestia wiarygodności poszczególnych informacji nie ma tutaj istotnego znaczenia) oraz wiersze z lat 1830-1831, w większości publikowane na łamach prasy.

⁸⁹ Uwidaczniało się to nawet w retoryce, np.: „Tkliwa lecz słaba połowa narodu! [...] w tobie przecież leży moc zachęcania i nagradzania rycerstwa”, itp. – mowa gen. Gabriela Biernackiego podczas obchodów 3 Maja. Dz. W nr 121 z 4 V 1831 r.

⁹⁰ J. L. Ż u k o w s k i. *Do matek polskich*. „Patriota” nr 42 z 15 I 1831 r.

⁹¹ K... *Do Polek*. KP nr 560 z 8 VII 1831 r.

⁹² Określenie „Sarmatka” zyskało wielką popularność, niekiedy było używane jako synonim „patriotki”.

Dlatego też gotowa jest w każdej chwili poświęcić swoich najbliższych ojczyźnie i woli, aby jej mąż lub syn poległ na polu chwały, niż aby miał się sprzeniewierzyć patriotycznej powinności⁹³. Dzienniki, zwłaszcza popularny „Kurier Warszawski”, chętnie podawały przykłady takiej postawy. Pisano na przykład o obywatelce powiatu augustowskiego, która pożegnała męża idącego do wojska słowami: „Nie przeżyłabym tej hańby, gdybyś miał pozostać w domu, kiedy idzie o najświętszą sprawę narodu, idź i walcz mężnie, jeżeli polegiesz tak chwalebłą śmiercią, Bóg i ojczyzna opiekować się będą dziećmi naszymi”⁹⁴; o młodym człowieku przebywającym za granicą, któremu matka napisała w liście: „Twoi dwaj bracia polegli chwalebnie w walce z nieprzyjaciółmi naszej ojczyzny, wzywam cię, synu mój, abyś natychmiast wracał i jak oni walczył”⁹⁵; o warszawiance, która obserwując przemarsz pułku jazdy Mazurów oświadczyła 14-letniemu synowi: „Tyś mnie miał tylko pocieszać, pilnować, lecz wyrzekam się tej pociechy, spiesz natychmiast do tego hufca obrońców ojczyzny”⁹⁶; o innej matce upominającej nieletnich ochotników: „Kocham was z całym uczuciem macierzyńskiej czułości, ale bądźcie pewni, że wtenczas tylko zasłużycie na tę miłość, gdy się ozdobicie chwałą walczących Polaków”⁹⁷, itp. Bohaterkami bywały najczęściej matka jedynaka lub małoletniego, żona obarczona gromadką dzieci, uboga wdowa pozostająca na utrzymaniu syna, co wzmacniało wymowę opisywanych scen. Prasie wtórowała poezja: „Śmiało, śmiało, zacne matki, Uzbrajajcie syny, Dowiedźcie żeście Sarmatki Przez chwalebne czyny”⁹⁸; „Polki! i wyście dały poznać światu Jak miłujecie swą ziemię [...] Same swych mężów, kochanków i synów Wyprawiałyście do boju”⁹⁹; „Niechaj w wiecznym wstydzie i rozpaczy kona Taka matka, siostra, kochanka i żona, Co widząc ojczyznę nad przepaścią toni, Chce wydzierać oręż z zakrwawionej dłoni”¹⁰⁰. Spartańskim duchem miały się odznaczać nawet dzieci: „Nowa Polska” cytowała list 13-letniej córki ochotnika z Wołynia, która osadzona przez Rosjan w więzieniu pisała do ojca: „Ojcze, zapomnij o córce, czymże

⁹³ „Żony, matki rozstają się z najdroższymi życia swego celami, aby im nowe przynieśli życie, przenoszą śmierć, wołają żeby własne ich powieki wiecznym się snem zamknęły, niż aby ujrzeć miały w sromocie, w niewoli, w pohańbieniu tych, których łzami swoimi skrapiając, na pole sławy żegnały” – „Merkury” nr 62 z 17 II 1831 r.

⁹⁴ Gon. W. Aug. nr 10 z 18 I 1831 r.

⁹⁵ KW nr 207 z 2 VIII 1831 r.

⁹⁶ KW nr 41 z 11 II 1831 r.

⁹⁷ „Podchorąży” nr 9 z 22 XII 1830 r.

⁹⁸ *Mazur*. „Patriota” nr 10 z 10 XII 1830 r.

⁹⁹ J. J... ski. *Do Galicjanek*. GP nr 216 z 12 VIII 1831 r.

¹⁰⁰ X., *Dumka o Krakusach*. Gon. Krak. nr 203 z 29 VIII 1831 r.

jest jej nieszczęście porównane z niedolą ojczyzny. Córka twoja nauczona przez ciebie świętej miłości ojczyzny [...] zniesie cierpienia, byle tylko kiedykolwiek ujrzeć mogła ziomek swoich wolnymi i szczęśliwymi. Niech więc wspomnienie córki nie opóźnia cię, Ojczy, na tak pięknej przez ciebie wybranej drodze”¹⁰¹; „Dziennik dla Dzieci” przytaczał odpowiedź małej pensjonarki zapytywanej czy nie lęka się o los ojca-żołnierza: „Dawnom go już Bogu poleciła i jestem spokojna”¹⁰².

Stereotyp Sarmatki/Spartanki występował w dwóch wariantach. W pierwszym bohaterka nosi rysy posągowe i wydaje się nie posiadać innych uczuć poza miłością ojczyzny: „Śląc swych na śmierć lub na blizny Każda tylko Polską pała”¹⁰³. Aby udowodnić, że „i Sarmatki mają serce mieszczące uczucia wiekopomnych Spartanek”, przytaczano całe przemówienia nieugiętych patriotek: „Zacna obywatelka A. R. w obwodzie stopnickim, otoczona siedmioma drobnymi dziećmi [...] Idź! – wyrzekła do męża swego – biegnij gdzie cię honor i ojczyzna wzywa, daj przykład tym niemowlętom, aby gdy będą zdadne do noszenia broni, wiedziały do jakich ofiar Bóg uzdolnił prawych Polaków, inaczej [...] wstydziłabym się nazywać cię mężem swoim i ojcem tych siedmiu [...] Polaków, z których każdego bym poświęciła, gdyby tylko interes ojczyzny tego po mnie wymagał”¹⁰⁴. Wariant drugi, „złagodzony”, ukazywał walkę, jaka toczy się w sercu Polki między troską o losy najbliższych a miłością ojczyzny, jak w wierszu Kazimierza Brodzińskiego: „Wy się, Polki, mocujecie To z obawą, to z nadzieją, Słabość matki lub kochanki Walczy z uczuciem Słowianki”¹⁰⁵. Postacie żon i matek o spartańskim sercu były oczywiście w dużym stopniu wytworem patriotycznej propagandy. Na tle cytowanych wypowiedzi interesująca wydaje się opinia jednej z czytelniczek dzienników warszawskich, wyrażona na marginesie polemiki o teatr: „Przyznaję, iż oko żony i matki nie może pozostać suche wyprawiając męża albo syna «Na śmierć lub zwycięstwo» [...]. Nie żyjemy w wiekach dzikiej wolności Spartanów, wolność dzisiejsza jest wolnością ludów cywilizowanych”¹⁰⁶.

W doniesieniach prasowych obok matek i żon spotykamy także panny i kochanki – motyw "zachęcania i nagradzania" jest w tym wypadku szczególnie

¹⁰¹ Ks. A. P u ł a s k i. *Wspomnienia z korpusu Dwernickiego*. „Nowa Polska” nr 207 z 3 VIII 1831 r.

¹⁰² Dz. d. Dz. nr 277-278 z 3-4 XII 1830 r.

¹⁰³ K... *Do Polek*. KP nr 560 z 8 VII 1831 r.

¹⁰⁴ Gon. Krak. nr 18 z 24 I 1831 r.

¹⁰⁵ K. B r o d z i ń s k i. *Do Polek na Nowy Rok*. KP nr 382 z 6 I 1831 r.

¹⁰⁶ „Merkury” nr 14 z 31 XII 1830 r.

widoczny. Nieodzownym warunkiem uzyskania wzajemności i ręki młodej patriotki był udział w walce „za swobody” („po moją rękę droga na Warszawę”¹⁰⁷). Dzienniki informowały o zrywaniu zaręczyn przez panny, których narzeczeni uchylili się od wypełnienia patriotycznego obowiązku, o parach odkładających wesele na czas „po zwycięskiej wojnie”, o młodych ludziach wstępujących w szeregi wojskowe pod wpływem zachęty wybranki czy nawet nieznamiennej panny. Nawet kobiety prostego stanu nie dawały się pod tym względem wyprzedzić córkom obywatelskim: włościanka z Kaliskiego miała odpowiedzieć kandydatowi do ręki swojej córki: „Nie gardzimy tobą, ale pierwej idź na wojnę, pobij Moskali i powróć z chwałą, a ona będzie twoją nagrodą”¹⁰⁸; inna prosta dziewczyna zegnała swego kochanka słowami: „Idź, mój drogi, i wracaj szczęśliwy, bij Moskali, bo ich moja dusza nie cierpi, powróć potem do mnie jak do żony, a choćbyś mnie wtedy i uwiódł, to ci wybaczę”¹⁰⁹. Popularne piosenki zachęcały: „Panny, zaklinam na Boga, temu nie sprzyjajcie, W czyim sercu bojaźń, trwoga, walecznym sprzyjajcie. Siostró, dla serca twojego szukaj wojownika, Wybierz lub podchorążego, lub akademika”¹¹⁰; „Obierajcie, cne dziewice, Rodaków za męża, Nienawidźcie nikczemnice Co obcym przysięże”¹¹¹. Dobra Polka, nawet pod przymusem, nie mogła się zgodzić na małżeństwo z Rosjaninem, chyba że zdecydowałby się on wspólnie z Polakami walczyć „o wolność naszą i waszą”.

Kolejnym rysem „Sarmatki” jest niezłomna postawa i męstwo w obliczu wroga. Nieulekła wobec jego gróźb, nieczuła na prośby i pochlebstwa, potrafi w potrzebie chwycić za broń lub użyć podstępów, jednocześnie zaś jest zawsze gotowa bronić w dyskusji słuszności sprawy polskiej. Spotykamy więc doniesienie o pannach, które nakłoniły do poddania się rosyjskiego oficera wraz z całym oddziałem¹¹²; o dzielnej Katarzynie, wypędzającej kosą kozaków z rodzinnej zagrody¹¹³; o młodej wieśniaczce, grożącej pistoletem zatrzymanemu ją oficerowi¹¹⁴; o Wielkopolankach, które nękanie przez urzędników

¹⁰⁷ KW nr 107 z 21 IV 1831 r.

¹⁰⁸ Dz. W nr 49 z 5 II 1831 r.

¹⁰⁹ Dz. W nr 55 z 12 II 1831 r.

¹¹⁰ KW nr 4 z 4 I 1831 r., fragm. komedio-opery *Okopy na Pradze*.

¹¹¹ *Pieśń do tańca Mazura*. Zb. Pism Rozm. nr 14 z 20 XII 1830 r.

¹¹² KW nr 102 z 15 IV 1831 r. Podobne wydarzenie opisuje też KW nr 191 z 17 VII 1831 r.

¹¹³ KW nr 43 z 13 II 1831 r.; Pol. Sum. nr 50 z 14 II 1831 r. i in.

¹¹⁴ KW nr 151 z 6 VI 1831 r.

pruskich z powodu zbierania składek na potrzeby powstania, zadziwiły Niemców swym hartem ducha i determinacją¹¹⁵, itp.

W poezji i piosence „Sarmatka” wyraża niekiedy żal, że natura pozbawiła ją możliwości udziału w walce orężnej: „Co za śmiałość, co za siła! Zazdrość widzieć tych wiarusów, Gdybym chłopcem się rodziła, To bym poszła do Krakusów”¹¹⁶; „Ty godnie odpowiesz – o to się nie troszczę, Że jesteś mężczyzną, tego ci zazdroszczę, Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę, Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę”¹¹⁷.

Polki, które jak Emilia Plater zdecydowały się wyruszyć w pole, prasa uznała za „bohaterki wieku naszego” i „ozdoby swojej płci”¹¹⁸, a ich służbę wojskową za wyraz najwyższego poświęcenia dla ojczyzny¹¹⁹. Dziennikarze z entuzjazmem pisali, że ochotniczki dorównują męstwem swym towarzyszom broni i doznają wielkiego szacunku ze strony żołnierzy. Ich obecność w szeregach miała podnosić morale wojska oraz zawstydząć oziębłych i obojętnych – charakterystyczne jest przy tym, że bohaterki stawiano za przykład nie innym pannom, ale „niegodnej i nędznej młodzieży”, która pozostaje beczynna¹²⁰. Powoływanie się na udział kobiet w walce zbrojnej stanowiło też element propagandy zewnętrznej, mającej przekonać Europę o słuszności sprawy, której cały naród broni z takim heroizmem i determinacją¹²¹. Wiązało się to często z innym stereotypem – jedności wszystkich Polaków wobec najeźdźcy: „Szlachcic i chłopek, bogaty i ubogi, ksiądz i żołnierz, każdy wiek, obie płci połączyły się w święty związek”¹²². Zwłaszcza w okresie oczekiwania na wejście wojsk rosyjskich do Królestwa prasa donosiła,

¹¹⁵ KP nr 389 z 13 I 1831 r.

¹¹⁶ F. K o w a l s k i. *Krakusy*. W: *Poezja powstania listopadowego*. Oprac. A. Zieliński. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971 s. 69.

¹¹⁷ *Pożegnanie*. W: *Powstanie listopadowe. Zbiór pieśni i poezji*. Oprac. A. Bełcikowska. Warszawa 1930 s. 191-192.

¹¹⁸ GW nr 146 z 3 VI 1831 r.

¹¹⁹ W porównaniu z okresem dyskusji na temat „pułku Sarmatek”, nastąpiła tutaj wyraźna zmiana stanowiska. Np. ten sam dziennik, który stwierdzał, że oddział kobiecy „niszczyłby żywność dla koni wojskowych potrzebną”, trzy miesiące później pisał o ochotniczkach w pułku krakusów: „Przy zapale i miłości ojczyzny tak zacnych rodaczek, Polska upaść nie może” – Pol. Sum. nr 92 z 29 III 1831 r. Jednak społeczeństwo nie zawsze dzieliło entuzjazm prasy – wypowiedzi pamiętnikarzy świadczą o tym, że problem uczestnictwa kobiet w walce zbrojnej pozostawał bardzo kontrowersyjny.

¹²⁰ KP nr 584 z 1 VIII 1831 r.

¹²¹ „Świątynie nasze obnażaliśmy z dzwonów [...], kosami walczyliśmy z potężnym wrogiem [...], odziewaliśmy w zbroje niedorośle dzieci i słabe nawet niewiasty” – Gaz. Nar. nr 9 z 19 IX 1831 r.

¹²² KW nr 43 z 13 II 1831 r.

że „kobiety nawet [...], nie chcąc mężów i synów przeżyć, ukropem łać i kamieniami rzucać na nieprzyjaciela zamierzają”¹²³; „przrzekły raczej dać się zagrzebać w gruzach domów niż ich odstąpić nieprzyjaciołom”¹²⁴; „każda [...] gotowa jest pójść za przykładem kobiet Saragossy”¹²⁵.

Jako najważniejsze formy działalności Polek na rzecz powstania propaganda wymieniała ofiarność materialną i opiekę nad rannymi. Kobiety wszystkich stanów, a szczególnie przedstawicielki warstw zamożniejszych, wzywano do finansowego wsparcia skarbu państwa. Kolumny większości gazet obfitowały w przykłady takich ofiar, a motyw oddawania przez Polki klejnotów i ślubnych obrączek „na ołtarz ojczyzny” stał się jednym z kanonów patriotycznej propagandy. Do podstawowych zadań „prawych obywaterek” należała również praca w lazaretach: „Skubanie szarpi najprzyjemniejszą stało się dla was zabawą, [...] opatrywanie rannych pożądaną, zazdroszczoną nawet rozkoszą”¹²⁶.

Uznając, że patriotyzm stanowi „tradycyjną” cnotę Polek, wyróżniającą je na tle innych narodów („płeć piękna w innych narodach słabsza od naszej”¹²⁷), publicystyka i poezja wzywały je do naśladowania wzorów z przeszłości. Najczęściej nawiązywano do historii ostatnich dziesięcioleci (zwłaszcza powstania kościuszkowskiego i wojen napoleońskich), podkreślając zaangażowanie ówczesnego pokolenia kobiet w opiekę nad rannymi oraz w sypanie okopów wokół stolicy. Przypominano także epoki bardziej odległe, kiedy to „matrony polskie słynące cnotą i przywiązaniem do ojczyzny, czas przy kądzieli lub innych użytecznych zatrudnieniach, otoczone błogosławiającymi je włościankami, przepędzały, gdy mężowie ich, bracia i dzieci z orężem w dłoni o sławę dotąd troskliwie zachowaną dobijali się”¹²⁸. Czasem przywoływano przykłady konkretnych bohaterek, jak królowa Jadwiga, królowa Maria Ludwika¹²⁹, pani Chrzanowska¹³⁰, Joanna Żubr, Róża Ma-

¹²³ GP nr 8 z 9 I 1831 r.

¹²⁴ „Nowa Polska” nr 30 z 3 II 1831 r.

¹²⁵ „Merkury” nr 65 z 20 II 1831 r. Saragossa, twierdza w Hiszpanii oblężona przez wojska napoleońskie w 1808-1809 r., była symbolem bohaterskiej obrony.

¹²⁶ GP nr 211 z 7 VIII 1831 r., odezwa Towarzystwa Patriotycznego do obywateli Warszawy.

¹²⁷ Dz. W nr 119 z 2 V 1831 r.

¹²⁸ KW nr 89 z 1 IV 1831 r.

¹²⁹ Kiedy podczas potopu szwedzkiego Warszawa została otoczona przez wojska nieprzyjacielskie, Maria Ludwika miała osobiście kierować ostrzałem działowym przedmieścia praskiego.

¹³⁰ Anna Dorota Chrzanowska, żona pułkownika Jana Samuela, według tradycji przyczyniła się do skutecznej obrony Trembowli przed Turkami w 1675 r.

karowiczowa¹³¹, czy bezimienna uczestniczka walk z rosyjską załogą Warszawy 17 kwietnia 1794 r.¹³²

Propaganda przypominała ponadto kobietom, że ich rola nie ogranicza się do doraźnego zaangażowania w działalność na rzecz powstania, gdyż w obliczu historii mają one do wypełnienia jeszcze istotniejszą misję jako te, które nawet w razie klęski „przechowują ducha narodowego” i przekazują go kolejnym pokoleniom:

W sercach najtrwalsze świątynie,
Tam ogień Narodu płynie,
Jak Westalki na obronę
Strzeżcie, Polki nieskażone,
Strzeżcie tej iskry na wieki”¹³³.

Wyidealizowany zbiorowy portret Polek epoki powstania listopadowego przedstawiał kobiety, które „wszystkie oddychają uczuciem miłości ojczyzny, które w spuściźnie odziedziczyły”¹³⁴, „uzbrajają same najdroższe dla nich istoty, niosą na ołtarz ojczyzny pierścienie ślubne [...], opatrują z niebezpieczeństwem życia blizny wojowników”¹³⁵, „zrzekły się zbytków zwyczajnych, żyją tylko kaszą [...], padając na twarz w kościołach błagają pomocy nieba”¹³⁶. W podobny sposób prezentował je wydawany w Warszawie, a przeznaczony dla czytelnika zagranicznego „Le Messenger Polonais”¹³⁷. Także przychylni powstaniu publicyści zachodni chętnie pisali o bohaterskich Polkach¹³⁸ – przekonanie o ich wyjątkowym patriotyzmie i

¹³¹ Róża z Kozierackich I v^o Jędrzejewiczowa II v^o Makarowiczowa z wielkim zaangażowaniem opiekowała się rannymi w lazaretach warszawskich w okresie powstania kościuszkowskiego i wojen napoleońskich.

¹³² Pol. Sum. nr 92 z 29 III 1831 r.

¹³³ „Bard Oswobodzonej Polski” nr 9/1830 s. 143. Fragm. ody deklamowanej w Teatrze Narodowym 15 XII 1830 r. po koncercie Józefa Krogulskiego.

¹³⁴ Pol. Sum. nr 13 z 19 XII 1830 r.

¹³⁵ Dz. W nr 119 z 2 V 1831 r.

¹³⁶ „Merkury” nr 130 z 28 IV 1831 r., list do znakomitego lorda pisany z Warszawy.

¹³⁷ „Elles se dévouent à la sainte cause de la patrie, elles soignent ses héroïques défenseurs avec un zèle que rien ne décourage et n’intimide, elles se livrent aux travaux les plus grossiers et les plus fatigants! Elles deviennent couturières, tailleuses, infirmières, pharmaciennes...” – „Le Messenger Polonais” nr 34 z 30 VI 1831 r.

¹³⁸ „Nawet płeć piękna [...] dzieli uczucia, które wznieca namiętny patriotyzm. Wyzuwają się niewiasty z ozdób, aby je złożyć w ofierze krajowi, zachęcają wojowników do walki, same błagają po świątyniach Przedwiecznego o błogosławieństwo orężowi rodaków. Przeniknione niebieską nadzieją [...] od obowiązków religii spieszą do tych, jakie na nie ludzkość wkłada. Biegają do szpitali...” – „Merkury” nr 164 z 1 VI 1831 r., przedruk z art. w ang. „Morning Herald”; „Najznakomitsze damy, młode i piękne dziewice, wychowane wśród wygod, pałaców

gotowości do poświęceń stało się jedną z obiegowych opinii na temat polskiej rewolucji.

WYKAZ SKRÓTÓW

DPK	– „Dziennik Powszechny Krajowy”
Dz. d. Dz.	– „Dziennik dla Dzieci”
Dz. W	– „Dziennik Wielkopolski”
GP	– „Gazeta Polska”
GW	– „Gazeta Warszawska”
Gaz. Kor. WiZ	– „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”
Gaz. Nar.	– „Gazeta Narodowa czyli Zakroczyńska”
Gon. Krak.	– „Goniec Krakowski”
Gon. W. Aug.	– „Goniec Województwa Augustowskiego”
KP	– „Kurier Polski”
KW	– „Kurier Warszawski”
Pol. Sum.	– „Polak Sumienny”
Tyg. Petersb.	– „Tygodnik Petersburski”
Zb. Pism Rozm.	– „Zbiór Pism Rozmaitych w czasie powstania narodu polskiego wychodzących”

DIE ROLLE DER FRAU IM NOVEMBERAUFGSTAND IM LICHT DER PRESSEORGANE VON 1830-1831

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die ersten Wochen des Novemberaufstandes bildeten einerseits eine Zeit politischer Auseinandersetzungen zwischen den Befürwortern des Krieges bzw. der Verständigung mit Rußland, andererseits eine Zeit gesellschaftlicher Diskussionen und Versuche, die Ziele der Revolution und die vor der gesamten Nation stehenden neuen Aufgaben zu definieren. Eines der Themen in dieser Diskussion bildete die Frage nach der Rolle und dem Ort der Frau in der Zeit des Aufstandes. Im Dezember 1830 und im Januar 1831 entspannen sich zu diesem Thema zwei längere Polemiken. Die erste betraf die geringe Zahl anwesender Warschauerinnen bei den

i zbyt kownych rozkoszy, zamykają się w szpitalach, ubiegają się o zaszczyt pomagania lekarzom w szczegółach najprzykrzejszych i najbardziej odstręczających” – DPK nr 111 z 23 V 1831 r., przedruk z „Courrier français” z 11 IV 1831 r. Zob. też odezwy Komitetu Centralnego Lafayette’a w Paryżu, „Merkury” nr 58 z 13 II 1831 r. i GP nr 63 z 6 III 1831 r. oraz przedruk opowiadania z franc. „Figaro”, KW nr 37 z 7 II 1831 r.

patriotischen Aufführungen im Nationaltheater und entwickelte sich zu einem Streit darüber, ob die Frauen ihre patriotische Gesinnung nur äußerlich - durch Teilnahme an Theateraufführungen - manifestieren oder ob sie sich nicht angesichts des heraufziehenden Krieges auch für konkrete Aktivitäten engagieren sollten. Die zweite Polemik stand im Zusammenhang mit dem Projekt der Schaffung eines Frauen-Notaufgebots ("Sarmatinnen-Regiment"), das von einer anonym bleibenden Autorin in einem der Warschauer Tageblätter veröffentlicht worden war - Gegenstand der Diskussion war diesmal die Möglichkeit der Teilnahme von Frauen am bewaffneten Kampf. Am Rande dieser beiden Polemiken wurden verschiedene Vorschläge unterbreitet, wie sich die Polinnen engagieren könnten. Den umfangreichsten Beitrag dazu lieferte Klementyna Hoffmannowa geb. Tanska, die ihre Landsmänninnen zur karitativen und Samariterarbeit im neu gegründeten "Patriotischen Wohltätigkeitsverein der Warschauerinnen" aufrief. Ende Dezember 1830 erschienen zwei Ausgaben der Frauenzeitschrift "Sarmatka" ("Die Sarmatin"), die literarische Werke mit aktuellem Inhalt abdruckte und über die verschiedenen Initiativen von Polinnen in der Hauptstadt und in der Provinz berichtete, womit die Frauen ermutigt werden sollten, diese Beispiele nachzuahmen. In anderen Zeitschriften und besonders in den mit der Patriotischen Gesellschaft verbundenen Tageszeitungen wurde manchmal gefordert, den Frauen sollte die "Teilnahme am öffentlichen Leben" zugestanden werden. Unterstrichen wurde auch ihre meinungsbildende Rolle - so wurden die Polinnen dazu aufgefordert, auf die jungen Männer Druck auszuüben, die sich dem Militärdienst entzogen. Diese in hohem Maße bahnbrechende Diskussionen trugen dazu bei, die staatsbürgerlichen Pflichten der Frauen zu definieren.

Der Beginn der Kriegshandlungen Anfang Februar 1831 machte diesen Polemiken ein Ende, aber die Presse hörte nicht auf, gewisse Forderungen an die Frauen zu richten, wenn auch in anderer Form. Sowohl die Publizistik als auch die Dichtung waren die ganze Zeit des Aufstandes über bemüht, einen deutlich propagandistisch angelegten Stereotyp der patriotischen Polin zu kreieren. Diese Propaganda unterstrich vor allem den Einfluß der Frauen auf die Haltung der "Ehemänner, Söhne, Brüder und Liebhaber", durch den diese zum Kämpfen mobilisiert werden sollten. Zum ideellen Vorbild wurde die Gestalt der Sparterin, deren zeitgenössische Entsprechung die "Sarmatin" sein sollte, die ihre Nächsten in den "Tod oder Sieg" schickte. Die "Sarmatin" zeichnete sich außerdem durch Unbeugsamkeit vor dem Feind sowie durch Bereitschaft zu jeglichem Opfer im Namen der Liebe zum Vaterland aus. Um die Frauen zu materiellen Opfern für den Aufstand sowie zur Betreuung der Verwundeten zu bewegen, wurde an Beispiele und Vorbilder aus der Vergangenheit angeknüpft, insbesondere aus der Zeit des Kosciuszko-Aufstandes und der napoleonischen Kriege. Das idealisierte Bild der Frau in der Pressepropaganda der Jahre 1830-1831 trug dazu bei, die Überzeugung von dem außergewöhnlichen Patriotismus und der heroischen Opferbereitschaft der Polinnen zu verbreiten.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich